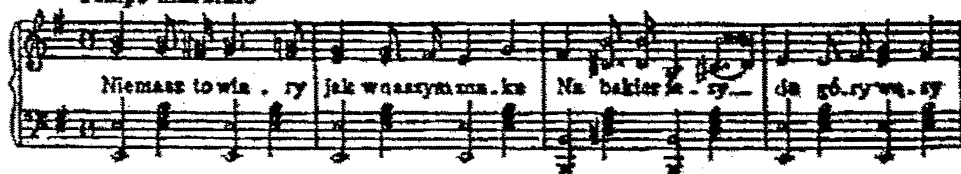


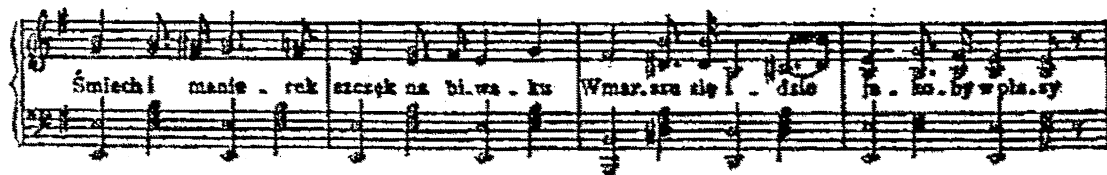
Sl. W. Wolski - Marsz Żuawów (z nutami)

Tempo marziale

Nr 61a



Nie masz to wiary jak w naszym znaku Na bakier fezy do góry wasy



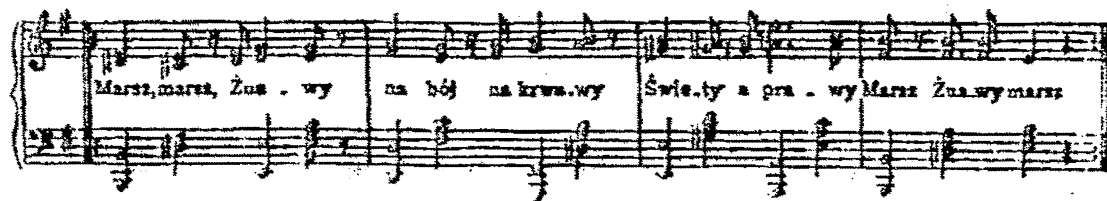
Śmiech i manie rek szereg na biwa ku W marsz się idzie jak gdyby w płasy



Lecz gdy bój zawrze to nie na żarty Znak i karabin do ręki bierzem



A Polak w boju kiedy uparty Stanie od razu starym żołnierzem



Marsz, marsz, Żuawy na bój na krwawy Święty a prawy Marsz Żuawy marsz

1 Nie masz to wiary, jak w naszym znaku,
Na bakier fezy, do góry wasy -
Śmiech — i manierek brzęk na biwaku,
W marszu się idzie, jak gdyby w płasy.
Lecz gdy bój zawrze, to nie na żarty,
Znak i karabin do ręki bierzem,
A Polak w boju kiedy uparty,
Stanie od razu starym żołnierzem.

Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy,
Święty, a prawy -
Marsz Żuawy — marsz!

4 W śniegu i błocie mokre podlegi
Choć się zasypia przy sosen szumie,
W ogniu rzędzie dyabło szeregi,
Chociaż się zaraz szlutować umie.
A braciom ległym na polu chwały,
Mówimy: Wkrótce nas zobaczycie.
Pierw za jednego z was pluton cały
Zbójów, nam odda marne swe życie.

Marsz, marsz i t. d.

7 Słońce lśni jasno, albo z za chmury
Różne są losy nierównej wojny;
Żuaw ma zawsze uszy do góry,
Z bronią u boku zawsze spokojny,
Kiedyś mogli z dłońmi gołymi
Oprzeć się dzikiej hordzie żołnierzy,
To z bronią wyprzem ich z polskiej ziemi;
Nie do Żuawów — kto w to nie wierzy.

Marsz, marsz i t. d.

5 Po boju spocznem na wsi, czy w mieście,
Cóż to za słodka dla nas podzięką,
Gdy spojrzy mile oko niewieście,
Twarz zapłoniona błysnie z okienka!
Bo serce Polek, bo ich urodę,
Żuaw czi z serca, jak żołnierz prawy,
I choćby za tę jedną nagrodę,
Winien być pierwszy wśród boju wrzawy.

Marsz, marsz i t. d.

6 Nie lubim spierać się o czcze kwestye,
Ale nam marne carskie dekrety,
Jakieś koncesye, jakieś amnestye,
Jedna odpowiedź: marsz na bagnety!
By ta odpowiedź była dobitna,
Wystósowana zdrowo a celnie,
Niech ją Żuawi najpierwsi wytną,
Bagnety nasze piszą czytelnie.

Marsz, marsz i t. d.

2 Pamięta Moskwa, co Żuaw znaczy,
Drżąc żołdat jego wspomina imię;
Sporo bo nakłui carskich siepaczy
Brat nasz, francuski Żuawek w Krymie.
Miechów, Sosnowkę, Chrobrz, Grochowiska,
Dzwoniąc też w zęby, wspomni zbój cara —
Krwia garstka doszła mężnych nazwiska,
Garstka się biła, jak stara wiara.

Marsz, marsz i t. d.

3 Kiedy rozsyplem się w tyraliery,
Zabawnie pelzać z bronią, jak krety;
Lecz lepszy rozkaz: marsz na bagnety!
Bo to sam bagnet w rękę aż rośnie,
Tak wzrasta zapal w dzielnym ataku,
Hura i hura! huczy żałośnie
Górami krzyż biały na czarnym znaku!

Marsz, marsz i t. d.